

ROZMOWA Z KRZYSZTOFEM HETMANEM, MARSZAŁKIEM WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

## Czy Lublin potrzebuje CSK?



Marszałek Krzysztof Hetman

FOT. JACEK BABICZ

### Jaka jest Pana wizja funkcjonowania CSK?

Przede wszystkim chciałbym, żeby o szczegółach działalności Centrum decydowali przedstawiciele świata kultury. To powinno być miejsce skupiające wiele środowisk artystycznych. Sukcesem tego miejsca będzie wielokulturowość i otwartość na każdego mieszkańca regionu.

**Czy wielość inicjatyw nie spowoduje, że CSK będzie dublowało już istniejące instytucje - np. Centrum Kultury? I czy nie powstanie tam wielki dom kultury? Może lepiej byłoby skupić się na jednej funkcji - np. wrócić do pierwotnych założeń stworzenia centrum muzycznego? Albo nowoczesnego, multimedialnego muzeum?**

Jedna funkcja nie wchodzi w grę. Oczywiście, moglibyśmy

stworzyć operę, albo postawić wyłącznie na koncerty i wielkie muzyczne widowiska. Pytanie - ilu mieszkańców będzie stać na bilety? I jak dużo takich wydarzeń będzie mogło się w CSK odbywać? To są ogromne koszty. Musimy myśleć o tym, że CSK trzeba nie tylko wybudować, ale też utrzymać.

### Skąd przekonanie, że realizacja koncepcji „różnorodnej” przyniesie CSK zyski?

Ja to widzę tak - im więcej wydarzeń, tym lepiej. Oczywiście nie mam złudzeń, że to będzie instytucja, która sama się będzie finansowała. Ale czym innym jest dotacja na poziomie kilku, a czym innym - kilkudziesięciu milionów zł. Nie możemy myśleć o inwestycji tylko do czasu przecięcia wstęgi. Przyszła działalność CSK będzie finansowana z budżetu

województwa. To jest duża odpowiedzialność za publiczne pieniądze, pieniądze mieszkańców naszego regionu. Duża sala koncertowa w CSK pozostanie, będzie w niej obrotowa scena - choć nie ta, która pozostała w gmachu z lat 70. Tę zlikwidujemy, bo ma przestarzałą konstrukcję. W CSK będzie więc miejsce na muzyczne wydarzenia. Wyobrażam sobie dla Centrum cztery funkcje - kulturalną, animacyjną, promocyjną i edukacyjną. Tę ostatnią np. w postaci warsztatów kulturalnych dla młodzieży czy działalności dziecięcego uniwersytetu. W CSK jest miejsce dla wielu podobnych inicjatyw.

### Czy CSK jest w ogóle jest Lublinowi potrzebne?

Choć raz bądźmy w Lublinie pragmatyczni. Dzisiaj to już akademicka dyskusja. Pięć lat

temu przystąpiono do dokończenia budowy, poniesione zostały już jakieś koszty, jest umowa z biurem architektonicznym za 8 mln zł. Nie ma odwrotu. Od konsensusu wielu środowisk zależy nie to, czy CSK jest Lublinowi potrzebne, ale czy będzie wartością dla miasta i województwa.

### A gdyby pięć lat temu był Pan marszałkiem, zdecydowałby się Pan na realizację tego projektu?

Decyzja o realizacji zapadła. Inwestycja czeka na zakończenie od ponad 30 lat. Uważam, że teraz jest czas na to, żeby ją dokończyć. Dla CSK jest szansa. Jest nią wspomniana różnorodność i dobre pomysły. Znajdziemy je z pewnością.

**Rozmawiała: Aleksandra Dunajska**